Nr. 62 Koźmin, sobota dnia 2 sierpnia 1924 r. Rok 37

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc sierpień 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 3 grosze

Dział nieurzędowy

W całej Europie olbrzymie burze i ulewy.

Z całej Europy donoszą o olbrzymich burzach, orkanach i powodziach.

W Londynie np. i okolicy wybuchł gwałtowny orkan, któremu towarzyszyła taka ulewa, jakiej Anglja od lat 30-tu nie pamięta. Obliczają, że w przeciągu 20 minut, czyli przez okres głównego nasilenia burzy, wylało się na Londyn przeszło 10 miljonów ton wody deszczowej.

Także z Paryża donoszą, że onegdaj wieczór Górną Alzację nawiedziła taka burza i ulewa, że większa część zbiorów, winnic uległa zniszczeniu. Szczególnie poszkodowana jest okolica Kolmaru. Szkody obliczają na przeszło miljon franków.

Straszna ulewa przeszła w środę w nocy także ponad Drezdnem, wyrządzając wielkie szkody. Burzy towarzyszył grad i deszcz, że ulice częściowo zalane były wodą na wysokość dwóch metrów. Straż pożarna wyruszała na ratunek 113 razy, a była alarmowana przeszło 300 razy. Wicher wyrywał drzewa z korzyniami i rzucał je na ulicę. Ruch tramwajowy w mieście musiano wskutek zalewu zawiesić. Na głównym dworcu kolejowym musiano tunel i piwnicę opróżnić, gdyż wtargnęła tam woda. Straż pożarna była przez pięć godzin zajęta wypompowaniem wody w elektrowni. W jednym z domów na Chemnitzerstrasse zawaliła się tylna ściana, tak, że dom musiano częściowo opróżnić. Całoroczna praca ogrodników poszła na marne.

W nocy z środy na czwartek nawiedziła Berlin niesłychana burza. Pioruny padały za piorunami, tak, że powstało kilka pożarów. Wskutek silnej ulewy zalane zostały zwłaszcza zachodnie przedmieścia. Woda zalała tam piwnice. Straż pożarna nie była w stanie podołać pracy. O ile dotychczas można było sprawadzić — strat w życiu ludzkiem niema.

Z Augsburgu donoszą, że w środę wieczorem około godz. 10-tej wybuchł tam straszliwy orkan, z wielkiem wyładowaniem elektrycznem. Trwał on prawie godzinę, a przez ten czas miasto i okolica przedstawiały się jak jedno morze ognia. Orkan wyrządził w mieście i okolicy wielkie spustoszenie. W setkach wypadków prąd elektryczny odmówił posłuszeństwa tak, że wiele wozów tramwajowych pogrążonych zostało w ciemnościach. W czasie tej burzy 10 000 mieszkańców znajdowało się na przedstawieniu w cyrku. Ludzie ogarnięci paniką rzucili się do wyjścia. Gdy orkiestra nagle opuściła swoje stanowisko, ludzie zaczęli się tembardziej tłoczyć, wskutek czego wiele osób odniosło rany. Tylko dzięki zimnej krwi reszty personelu cyrkowego, zdołano uniknąć większej katastrofy. Orkan wyrządził wielkie szkody w zwierzyńcu. W parku, gdzie umieszczone były zwierzęta, słonie i konie, biegały przerażone. Na szczęście zwierzęta drapieżne zachowały spokój.

W teatrach trzeba było przerwać przedstawienia. Orkan porozwalał liczne wille, rzucając wyrwanemi deskami na wielkie odległości. Wiele dachów zostało zerwanych.

Wiadomości rozmaite.

Fałszywe pięćdziesięciogroszówki. W Warszawie ukazały się w obiegu dwa rodzaje fałszywych monet 50 groszowych. Jeden typ falsyfikatów wykonany jest z cyny techniczej z pewną domieszką ołowiu, wskutek czego ma wygląd biało-żółtawy i nie jest tak misternie wykończony, jak moneta autetyczna. Falsyfikaty te najskuteczniej dają się rozpoznać po szorstkiem kancie i chropowatym wyglądzie. Drugi typ falsyfikatów wykonany jest bardzo nieudolnie z odlewu ołowianego, wskutek czego wygląd ma ciemny, bez połysku. Monety te posiadają również pewne usterki w rysunkach, wobec czego są łatwo do rozpoznania.

Poznań. (Śmiertelny wypadek). Z okna trzeciego piętra w domu przy ul. Rybaki pod liczbą 7 wypadła mieszkająca tam wdowa Richterowa. Nieszczęśliwa dawała jeszcze słabe znaki życia, gdy ją odwożono do Szpitala Miejskiego, prawdopodownie jednak będzie trudno ją uratować wobec ciężkich obrażeń wewnętrznych, jakie bez wątpienia odniosła. Wypadek wydarzył się w chwili, gdy przechodził koło domu pewien młodzieniec, tak że Richterowa upadła tuż przed niego na bruk. Bliższe okoliczności, które spowodowały wypadek, nie są jeszcze stwierdzone; powiadają, że nieszczęśliwa wyskoczyła z okna w zamiarze samobójczym, gdyż cierpiała wielce z powodu ogromnej nędzy i braku zdrowia.

— (Napady rabunkowe). Pewną handlarkę z Pabjanic ograbiło 4 mężczyzn, których poznała w pewnej restauracji, w drodze do domu przy ul. Bukowskiej, z 18 mtr. płótna wartości 160 zł. — Na szosie gnieźnieńskiej napadło dwóch młodych mężczyzn, którzy czatowali w rowie, na gospodarza Noskego z Woźnik i zrabowali mu 200 zł.

— Właściciel furmanek Majewicz ze Św. Łazarza, gdy konie jego z wyczerpania kilkakrotnie przystanęły, znęcał się nad biednemi zwierzętami, bijąc je biczyskiem niemiłosiernie po głowie. Stój-

kowy Szczepański, który był świadkiem brutalnego postępowania, zabronił brutałowi znęcanie się nad końmi, na co tenże ofuknął stójkowego szorstko: „Ach co tam pan może zapisać mnie do kary, ile pan tylko chce, ja mogę robić co mnie się podoba“. Władza policyjna dopatrzyła się w szorstkiem tem odezwaniu się zniewagi urzędnika policji i nałożyła na Majewicza mandat karny 2 tygodnie aresztu. Majewicz odwołał się do sądu, który zmienił mu karę aresztu na grzywnę wysokości 100 złotych, nakładając nań zarazem koszta postępowania sądowego.

— (Złodziejska bezczelność). Do pewnego mieszkania przy Górnej Wildzie nr. 100 włamało się w samo południe dwóch opryszków pod nieobecność domowników i po przeszukaniu całego mieszkania zabrali między innemi tuzin srebrnych noży, tuzin srebrnych nożyków do owocu, 7 srebrnych łyżeczek do kawy, 2 złote zegarki damskie i większą ilość bielizny łącznej wartości około 2500 złotych. Rzezimieszkowie nie mieli jednak szczęścia, gdyż jednego z nich, który dźwigał zrabowany łup, zatrzymał na ulicy jeden z przechodniów i oddał w ręce policji. Drugi zdołał zbiec. Aresztowany nazywa się Stanisław Kujawa, liczy on lat 28. Za zbiegiem śledzi policja i jest uprawniona nadzieja, że zostanie wytropiony. Poszkodowana rodzina otrzymała wszystkie rzeczy z powrotem.

— (Czyja własność?) Pewnemu młodemu człowiekowi, aresztowanemu w pewnej restauracji na Wildzie, odebrała policja karton z napisem Rehfeld-Elkeles Nast., w którym znajdowała się następująca biżuterja: srebrny damski zegarek na złotej bransoletce, złoty naszyjnik z brelokami o liljowych kamieniach, złoty łańcuszek damski z kilku rameczkami w kształcie serc. Właściciel tych przedmiotów może się o nie zgłosić w pokoju 3 Komendy Policji Państw.

Kalisz. (Ucieczka więźnia). Dnia 25-go czerwca zbiegł więzień Władysław Bednarek, który wraz z towarzyszami kaźni zatrudniony był w majątku Czerniki przy zbiorze siana. Liczy on lat 21, jest analfabetą, ma słabowity wygląd, włosy ciemne, bladą twarz i niebieskie oczy. Przed ucieczką zakradł się do domu zajmowanego przez dozorcę i skradł mu ubranie. — W okolicy Kalisza skradziono z jednego kościoła 3 alby, 3 komże, obrus i inne rzeczy.

Kostrzyn. (Wypadek). Z powodu zbyt szybkiej i hałaśliwej jazdy samochodu, którego numeru niestety nie stwierdzono, spłoszyły się konie u woza peweego gospodarza i pobiegły przez rowy w pole. Znajdujący się na wozie matka i syn spadli na ziemię i niebezpiecznie się poranili; odwieziono ich do lekarza.

Grodzisk. (Niewyjaśniony zgon). Od dnia 18 ub. zaginął stróż polny Andrzej Poznański z majątku Młyniewio. W dziesięć dni później znaleziono zwłoki zaginionego na łące. Były już w stanie rozkładu. Oddano je władzom sądowym. Nie stwierdzono dotąd, czy przyczyna śmierci była naturalna, czy też gwałtowna z reki własnej lub zbrodniczej.

Wągrówiec. (Zbrodnia). W sobotę wieczorem wydobyto z jeziora Durowskiege zwłoki 21-letniej Marji Łukowskiej, pracowniczki biurowej, mieszkającej w Wągrówcu. Obdukacja zwłok wykazała ślady zadanego nieboszczce gwałtu, wobec czego nie ulega wątpliwości, że następnie została przez zbrodniarza wrzuconą do jeziora, w którym utonęła. Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowano pewnego mężczyznę, którego widziano w towarzystwie zmarłej w piątek w nocy.

Równo. (Kara śmierci). Sąd doraźny w Równem skazał w dniu 17 ub. Marjana Olifera vel Babicza, lat 21, mieszkańca wsi Nowomylsk w pow. równieńskim na śmierć przez rozstrzelanie za usiłowanie napadu rabunkowego na drodze publicznej z karabinem w ręku. Napadnięty Emanuel Kaspar rozbroił napastnika i udaremnił dokonanie zbrodni. Olifer w toku dochodzenia przyznał się również do drugiego napadu rabunkowego na kolonistę Lewińskiego. Prośba obrońcy o ułaskawienie została przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucona.

Herszt zbójców skazany. Przed sądem karnym w Katowicach odpowiadał jeden z najniebezpieczniejszych bandytów, Jerzy Gryc. Ponieważ oskarżony już kilkakrotnie uciekał z różnych więzień, a ostatnio z Bytomia i następnie z Raciborza, pilnowało go w sali policyjnej kilku urzędników policyjnych oraz na korytarzu ustawiono posterunkowych. Oskarżony skazany został za groźne napady rabunkowe przez sądy w Bytomiu i Raciborzu kilkakrotnie na dożywotni dom karny i liczne pomniejsze kary. Gdy w roku 1922 uciekł z więzienia w Raciborzu udał się do polskiej części Śląska, gdzie znowu dokonał kilku napadów rabunkowych. Pod przybranem nazwiskiem bandyta zamieszkał w Sosnowcu. Miał wielu przyjaciół, którzy go ukrywali. Wreszcie dosięgła go ręka sprawiedliwości. Oskarżony bronił się bardzo zręcznie, twierdząc, że nikomu krzywdy specjalnej nie czynił i działał ze względów politycznych. Ponieważ nie stawił się jeden z głównych świadków, rozprawę musiano odroczyć, jednakże za udowodniony napad rabunkowy na piekarza w B. sąd skazał Gryca na 2 i pół roku domu karnego. Prokurator żądał 5 lat ciężkiego więzienia.

Drogo zapłacił za lekkomyślne zaufanie, jakiem obdarzył dwie przygodnie poznane półświatkowe damy, pewien dobrze zarabiający a lekkomyślny młodzieniec. Gdy już był sobie podchmielił w towarzystwie tych wesołych pań, zasnął, a wtenczas damy skradły mu z kieszeni jego pensję miesięczną w wysokości 450 zł. i zbiegły.

Para narzeczon. posiadająca 37 dzieci. W miejscowości Kuffstein w Tyrolu odbył się niedawno temu ślub gospodarza rolnego niejakiego Folgera Daniela z Jadwigą Pöschel. Nowożeniec liczył w dniu ślubu 62 lata i posiada 21 dzieci, które urodziły się w czasie jego pierwszego małżeństwa; jego obecna narzeczona natomiast liczy 59 wiosen, posiada także 16 dzieci. Zatem nowożeńcy już w dniu ślubu poszczycić się mogli tak pokaźnem zasobem potomstwa. Wesele odbyło się w „ścisłem gronie“ przy udziale 180 osób.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas od 22 VII. do 1 VIII. 1924 roku.

Porody syna: rolnik Franciszek Szymczak — Wrotków, robotnik Jan Kolęda — Szymanów, obuwnik Kazimierz Bąk — Koźmin, kupiec Wojciech Mróz — Koźmin (nieżywe), robotnik Franciszek Kraska — Nowa-Obra, mistrz blacharski Wojciech Jaworski — Koźmin, kapral zawodowy Walenty Neter — Koźmin.

córkę: mistrz piekarski Piotr Weinert — Koźmin, rolnik Mikołaj Blandzi — Polskie-Olędry, urzędnik sądowy Franciszek Moryson — Koźmin, niezamężna Zofja Biskup — Staniew, niezamężna Jadwiga Gola — Wałków, rolnik Ignacy Zawodny — Czarnysad.

Wypadki śmierci: robotnik Jan Misiak — Staniew 24 lat, ułan Sylwester Kaczmarek — Wilno 21 i pół r., Apolonja Gola — Wałków 71 lat, Marjanna Kostka — Paniwola 76 lat, Henryk Neter — Koźmin 5 minut.

Śluby: robotnik Marcin August — Borzęcice z Józefą Sikorą — Koźmin, robotnik Ludwik Paterczyk — Czarnysad z Marjanną Swornowską — Koźmin.

Ruch wydawniczy.

PRACA ilustrowany tygodnik popularny, poświęcony nauce, literaturze, sztuce, sprawom społecznym, godziwej rozrywce, wychodzi od lat 28 w Poznaniu, ul. Murna 2.

TREŚĆ Nr. 31:

Likwidacja majątków niemieckich w Polsce zachodniej, Ż. — Nieco o rozbiórce Soboru na placu Saskim w Warszawie, T. Dołęga — Proces z powodu krwawych zbrodni na żołnierzach polskich w Krakowie, Ż — Z letniska harcerzy wielkopolskich, Miecz. Konieczny — O Ignacym Krasickiem, Stef. — Śpiewak Marsyljanki, B. B. — Ś. p Franciszek Salezy Krysiak, Ż — Z żałobą do Niebieskiego Dwora — Łubin — Anioł Bartnik, Feliks Konopka — Okrężne, r. — Poezja w życiu, Zdzisław Roykiewicz — Teatr Polski w Poznaniu, Ż. Rozmaitości: O gruźlicy — Dar Rokefellera dla Francji — Kopiec Kościuszki pod Fontainebleau — Miłość Francji i miłość ludzkości — Nowe wydawnictwa — Powieści — Ryciny.

1-sza Chrześc. Hurtownia artyk. domowego użytku
p. f. N. BECKI i FALCMAN

KALISZ — ul. Wrocławska nr. 35

dostarcza do składnic, sklepów i kooperatyw:

naczynia emaljowane, aluminjowe kamionkowe, blaszane, ocynkowane, szkło, wirówki, masielnice, kłódki, zamki itp.

Za tak liczne życzenia i telegramy złożone w dzień ślubu naszego składamy na tej drodze wszystkim życzliwym najserdeczniejsze staropolskie

Bóg zapłać.

Stanisławostwo Hornowie

Koźmin.

Wydzierżawienie polowania

na okres 6-letni

w Polskich Olędrach

odbędzie się

II-go sierpnia br. o godz. 5-tej popoł.

u pana Szcześniaka

Przełożony polowania

Berlak.

Azotniak, Sól potasową, Superfosfat,	Kalkstickstoff, Kalisalz, Superphosphat,
wagonowo i z składu dostarcza natychmiast.	waggonweise und vom Lager liefert prompt.

M. SKORACKI, Pogorzela

Telefon 19 Telefon 19



poleca	empfiehlt
Oliwy do maszyn	Maschinenöl
„ do centryfug	Centrifugenöl
„ cylindrowe	Zylinderöl
„ motorowe	Motoröl
Smar,	Wagenfett
Benzynę,	Benzin
Naftę	Petroleum

Książki szkolne

zeszyty, piórka, atrament, tablice, rysiki, gąbki i t. d.

poleca

J. Kraszewska, Koźmin Księgarnia Orędownika

INTROLIGATORNIA

poleca się

do wykonywania wszelkich prac w zakres introligatorstwa wchodzących

ZAKŁAD GRAFICZNY

w Koźminie.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady Zarządzającej z dnia 3 czerwca 1924 r., zatwierdzonej uchwałą Poznańskiego Wydziału Krajowego z dnia 8 lipca 1924 podaję do publicznej wiadomości, że Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu, jako instytucja samorządowa, założona w interesie publicznego dobra, a nie obliczona na zysk (§ 1 statutu) **znosi z dniem 1 lipca 1924 pobierany dotąd dodatek administracyjny,** czyli **że ubezpieczeni w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu, prócz zwykłej składki i 3% rządowej należytości stemplowej, żadnych innych należytości nie płacą.**

generalny dyrektor, w z. (—) Dziedzicki.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.